

Stanisław Moniuszko

Dzieciństwo Moniuszki

Moniuszko miał dzieciństwo pogodne i radosne. Otoczony życzliwością i miłością rodziców i bliskich, nie odczuwał trosk ani kłopotów. Wszystko zdawało się składać na przepyszny wieniec szczęścia i pomyślności. Legenda moniuszkowska mówi, że nad kołyską małego Stasia jaskółka zaczęła lepić gniazdo. Miało to być dobrą wróżbą. Całe dzieciństwo zdawało się sprawdzać te wróżby. Jedyną rzeczą, jaka mogła mu dokuczyć, było słabe zdrowie, skłonność do chorób. Mały Staś utykał nawet na jedną nóżkę. Być może jednak, że ta właśnie przeszkoda, która utrudniała mu uczestniczenie w zabawach i harcach rówieśników, wyrabiała w nim zaciętość i wytrwałość w tych zajęciach, które były dla niego dostępne.

Wrażliwość na muzykę

Bardzo szybko okazało się, że mały chłopczyk wykazuje ogromną wrażliwość na muzykę i zastanawiające w tym kierunku zdolności. Od najmłodszych lat czułem nieprzeparty pociąg do muzyki, w którym też bardzo wcześnie objawiło się moje powołanie - mówił o sobie Moniuszko. Matka moja najpierwsza dostrzegła we mnie tę połyskującą iskierkę zdolności i jak tylko palce moje nabrały cokolwiek siły, sama zaczęła mnie uczyć ukochanej sztuki kilkuletniemu chłopcu gamy niekoniecznie smakowały, rwałem się do wygrywania ze słuchu śpiewek, do których lewą ręką dobieierałem sobie jak mogłem akordów. Staś bardzo za to lubił, gdy matka - zamiast nalegać na gamy i ćwiczenia - sama siadała do fortepianu i swoim miłym i ciepłym głosem zaczynała śpiewać. Ówczesną Biblią narodową były " Śpiewy historyczne " Juliana Ursyna Niemcewicza, rymowana kronika dziejów Polski. Kilka pokoleń Polaków po upadku niepodległości na tych poezjach uczyło się mowy i dziejów ojczystych.

Lekcje u organisty Augusta Freyera

Staś chodził na lekcje do młodego, ale już wtedy świetnego organisty - Augusta Freyera. Zasiadając przy organach kościoła ewangelickiego w " okrągłaku " Freyer z zamiłowaniem grywał utwory Bacha i Haendla, wielkich klasyków organowych. Moniuszko słuchał z podziwem jego gry, sam uczył się jednak rzeczy bardziej elementarnych: czytania nut, poprawnej gry na fortepianie i organach, wiadomości o muzyce. W tym samym czasie, prawie naprzeciw pałacu Staszica, na rogu dzisiejszej ulicy Traugutta, mieszkał starszy od Moniuszki prawie o dziesięć lat Fryderyk Chopin. Drogi życiowe obu wielkich mistrzów muzyki polskiej, przez kilka lat biegnące luźno obok siebie, rozeszły się w roku 1830. Chopin wyjechał do Pragi, a potem przez Drezno, Wiedeń, Stuttgart do Paryża. Moniuszko zaś wrócił na wakacje do Mińska. Pojechali wtedy w przeciwne strony świata, tak jak w przeciwnych kierunkach poszły ich zainteresowania muzyczne.

W listopadzie 1830 roku wybuchło powstanie.

Moniuszkowie pozostali już wtedy na stałe w Mińsku. Przez następnych kilka lat uczył się Staś w gimnazjum w Mińsku. Kiedy jednak wprowadzono tam przymusową naukę w języku rosyjskim, wycofano pod pretekstem słabego zdrowia chłopca ze szkół, tym bardziej, że można było polegać na jego własnej pilności i wierzyć, że sam będzie uzupełniał swoją wiedzę. Żył wtedy jeszcze stryj Kazimierz, który wiele mógł w tym pomóc. Ze szczególną czcią wspominał w latach późniejszych nasz kompozytor swego nauczyciela muzyki w Mińsku - Dominika Stefanowicza, którego nazywał wprost "nieoszacowanym". " Ten ostatni - pisał Moniuszko - rozmiłował w swej sztuce, umiając ocenić mój równy do niej zapał, tak zręcznie potrafił go na moje dobro skierować, że odtąd muzyka stała się poważniejszym dla mnie celem".

Pobyt w Wilnie

Kiedy Staś miał lat szesnaście, stryj Aleksander zabrał go na kilka miesięcy do Wilna. Właśnie w tym czasie zajęła do tego miasta niemiecka grupa operowa Szmidkoffa, która wstępnym bojem zdobywała publiczność. Po pierwsze dlatego, że wystawiano najciekawsze wówczas pozycje repertuaru operowego, po drugie zaś obrotny kierownik zespołu zaczął wciągać do niego Polaków, dawnych aktorów i śpiewaków skupiając wokół siebie liczne grono wielbicieli muzyki. Moniuszko był oszołomiony przedstawieniami, o których marzyć tylko można było w Mińsku. Miał możliwość usłyszenia najświetniejszych dzieł ówczesnej muzyki scenicznej, jak Oberon i Frejszyc (Wolny Strzelec) Webera, Norma Belliniego, Wilhelm Tell i Cyrulik Sewilski Rossiniego, Urowadzenie z seraju Mozarta, Fra Divalo Auberta i wiele innych cudności. Siedemnastoletni młodzieniec pokochał o rok młodszą od siebie panienkę, Aleksandrę Miillerównę, na całe życie. Była to jego pierwsza i ostatnia miłość. Mimo, że tak młodzi, wytrwali w wierności i tacy przez całe życie pozostali.

Pierwsze utwory

Powstały również pierwsze utwory młodego kompozytora. Były to jeszcze próby, zdradzające jednak wielką muzykalność i dobrą orientację w literaturze muzycznej. Z tej epoki pochodzą niektóre pieśni, jak Romans do słów Januszkiewicza albo Świerszcz czy Tam na piaskach stoi chatka do słów Jana Nepomucena Kamińskiego. Ukochanej dedykowana była fortepianowa bagatela, zatytułowana od jej imienia Alexandre. Tamże znalazła się pieśń Rozmowa do słów Mickiewicza. Słowa te wyrażały najtrafniej uczucia zakochanego muzyka.

Pobyt w Berlinie

Jesienią 1937 roku znalazł się Moniuszko w Berlinie w zasłużonej instytucji muzycznej zwanej Singakademie (Akademia Śpiewu, nie była to jednak uczelnia muzyczna), która zajmowała się głównie urządzaniem koncertów oratoryjnych. Dyrektorem tej placówki był K. F. Rungenhagen, niezbyt wybitny kompozytor, ale znakomity muzyk, świetny dyrygent, organizator i pedagog. Uczniem Rungenhagena był nieco wcześniej Oskar Kolberg, kolega Chopina, niestrudzony zbieracz polskich pieśni ludowych. Prowadzona w tych warunkach nauka stała się doskonałą szkołą praktyki muzycznej. Opanował Moniuszko nie tylko podstawy kompozycji muzycznej, nie tylko nauczył się harmonii, kontrapunktu, instrumentacji, ale również i wielu innych rzeczy bardzo użytecznych, jak dyrygowanie chórem i orkiestrą, organizowania koncertów i przedstawień operowych. Te wszystkie umiejętności, zarówno muzyczne, jak i organizacyjne, miały oddać naszemu kompozytorowi usługi w jego późniejszej działalności. Rungenhagen nie stawiał Moniuszce przeszkód w samodzielnej twórczości, przeciwnie, zawsze go do niej zachęcał. W okresie studiów berlińskich powstało m.in. kilka pieśni. Jako Trzy śpiewy do słów Adama Mickiewicza zostały one wydane przez znaną niemiecką firmę Bote&bock. Był to Sen, Niepewność oraz Pieszczotka. Pobyt w Berlinie sprzyjał również pogłębieniu kultury muzycznej Moniuszki. Bywał na wszystkich ciekawszych koncertach. Słyszał tu wiele dzieł symfonicznych, poznał podstawowy repertuar operowy w doskonałym wydaniu.

Wyspa Rugia

W roku 1840, po dłuższej wycieczce na malowniczą wyspę Rugię, gdzie stare pamiątki słowiańskie, dzika natura, burzliwe morze podniecały wyobraźnię młodego kompozytora, powrócił latem do domu. Rungenhagen wystawił swemu wychowankowi świadectwo, stwierdzając zdolność do samodzielnego uprawiania zawodu muzycznego. Po kilku tygodniach przygotowań, w sierpniu 1840 roku Aleksandra Miillerówna i Stanisław Moniuszko zawarli związek małżeński. Młodzi zamieszkali w Wilnie, które wybrał Moniuszko jako miejsce swojej twórczej pracy. Na jesieni 1842 roku widzimy także Moniuszkę w Petersburgu, jak nieśmiało wręczając listy polecające odwiedza różnych wielmożów, którzy mogliby otworzyć wrota sezamu mało jeszcze znanemu, młodemu kompozytorowi.

Śpiewniki domowe

Na wzór modnych wtedy almanachów literackich wymyślił wydawanie zeszytów zawierających po kilkanaście pieśni o różnym nastroju, różnorodnym charakterze i niejednakowym stopniu trudności. Tak powstała idea Śpiewników domowych, których sześć się ukazało za życia Moniuszki, z pozostałych zaś pieśni, wydawanych osobno lub w rękopisach, złożono drugie tyle zeszytów, tak iż ogólna liczba wszystkich pieśni Moniuszki wynosi więcej niż trzysta. Pomysł Moniuszki odniósł wielki sukces w skali ogólnonarodowej. Kiedy pierwszy zeszyt był gotów, udał się Moniuszko z nim do cenzury wileńskiej z prośbą o zezwolenie na druk. Melodie jak melodie - na tym cenzorzy się nie znali, natomiast dobór słów, wśród których znajdowali się

Mickiewicz, Korsak, Chodźko, Wasilewski, Zan, Odyniec, Czeczot i inni, wydawał się wileńskim władzom wręcz prowokacyjnym, toteż prośbę Moniuszki odrzucono. Ale od czego są wyższe instancje? W Petersburgu sprawa poszła jak po maśle. Jako twórca pieśni stanął Moniuszko obok najwybitniejszych kompozytorów innych narodowości. Szczególnie trafne byłoby zestawienie go z Franciszkiem Schubertem. Obydwoje dali rodakom bogaty i różnorodny repertuar pieśni, przeznaczonych raczej do śpiewania amatorskiego. Obydwu cechowała umiejętność zespalania muzyki z tekstem, bogata inwencja, a jednocześnie prostota i szczerść. Obydwaj byli zresztą nieodrodnymi dziećmi romantyzmu.

Przyjazd do Warszawy

Na początek roku 1846 zapowiadał w liście do Sikorskiego swój przyjazd do Warszawy na lato. Chciał być obecny przy wystawianiu swojej operetki Loteria, która tak podobała się publiczności wileńskiej i mińskiej. Zanim Moniuszko wybrał się do Warszawy, zaszły tragiczne i nieoczekiwane wypadki. Działające na emigracji Towarzystwo Demokratyczne przez swoich krajowych emisariuszy przygotowało powstanie, którego program przewidywał również uwłaszczenie chłopów. Wacław Przybylski, krytyk, omawiając premierę Halki w operze Wileńskiej (w 1854 roku, wciąż w starej, dwuaktowej wersji) zżymał się, że treść opery " nie malując epoki zostawia plamę na przodkach wcale nie zasłużoną". Tak więc Halka, pierwsza polska opera narodowa, przez dziesięć lat oczekiwała na dzień swojego triumfu. Tymczasem w pięknym gmachu teatralnym w Warszawie panoszyły się opery obce, prezentując wytwornej publiczności kliwne historie miłosne i sztuczne dramaty historyczne bądź mitologie. Niepowodzenie Halki na długi czas zniechęciło Moniuszkę do opery. Chwilami zaczynał wierzyć, że opera jest w ogóle gatunkiem przestarzałym. Przez jedenaście lat pobytu w Wilnie tylko raz wystąpił z dwoma drobiazgami jednego wieczoru w czasie jarmarku wileńskiego w roku 1852 (Cyganie i Bettly). Natomiast ogromnie zainteresowała go forma oratoryjna - podobnie jak opera oparta na solistach, chórze i orkiestrze (czasami dochodził do tego recytator), ale o ileż łatwiejsza do wystawienia, a przy tym bardziej efektowna. Napisał więc kantatę opartą na mitologii litewskiej, pt. Milda. Szkicował też po trochu sceny wg II części Dziadów Mickiewicza (później nadał im tytuł Widma) Napisał też kantatę do wybranych sonetów Petrarcki pt. Madonna. W tym samym czasie powstały najważniejsze utwory religijne Moniuszki, a zwłaszcza przepiękne Litanie ostrobramskie.

Moniuszko próbuje swoich sił w Petersburgu

Ustabilizowała się nieco sytuacja materialna kompozytora. Nadal podstawą utrzymania były lekcje prywatne, ale zamiast grywania na organach przyszło o wiele bardziej interesujące i lepiej płatne kierowanie orkiestrą teatralną, bo w Wilnie zaczęto znowu wystawiać opery. Dwukrotnie w ciągu tego okresu próbuje Moniuszko swoich sił w Petersburgu. W roku 1849, a potem w 1856 udaje się nad Newę już nie jako niezręczny petent, ale jako koncertujący kompozytor i z dużym powodzeniem przedstawia na specjalnych wieczorach swoje utwory. Na tę okazję pisze też swój

jedyny czysto symfoniczny utwór: Bajkę, rodzaj poematu symfonicznego. Za czasów Moniuszki Bajka stała się najczęściej grywanym polskim utworem symfonicznym.

Zmiana przyszła w sposób zupełnie nieoczekiwany.

W gazecie wyczytał Moniuszko wiadomość, że w Warszawie przystąpiono do prób z jego operą. Tak! Przeczytał w gazecie; autora nawet nie zawiadomiono. Po tylu latach zachmurzonych nareszcie błysnęło słońce. Gazety pisały o pobycie znakomitego kompozytora w Warszawie, rysownicy i fotografowie prosili Moniuszkę o pozowanie do portretów. Najważniejsze jednak - rozpoczęły się próby ze śpiewakami. Strona muzyczna spoczywała w ręku włoskiego dyrygenta, od kilku lat niepodzielnie panującego w operze warszawskiej, Jana Quattriniego. Reżyserię objął Leopold Matuszyński, dawny przyjaciel Moniuszki, który śpiewał jeszcze w czasie warszawskiej premiery Loterii. Moniuszko wrócił do Wilna i gorączkowo pracował, pisząc dodatkowe "numery". Powstały wtedy najśłynniejsze fragmenty Halki: między innymi aria " Gdybym rannym słonkiem" aria Jontka " Szumią jodły", wspaniała mazur, nie licząc kilku scen mniej istotnych. 1 stycznia 1858 roku w Teatrze Wielkim w Warszawie zabrzmiała muzyka, która otwiera nową epokę w historii opery polskiej. Premiera przeszła najśmielsze oczekiwania. Wszyscy dali się porwać entuzjazmowi, okazało się, że żaden Polak nie napisał dotąd tak pięknej opery.

Wielki koncert w Warszawie

Entuzjastka muzyki, uczennica Chopina, a przyjaciółka Liszta i Wagnera, Maria Kalergis, zorganizowała w Warszawie wielki koncert. Dochód z tej imprezy wręczono Moniuszce, a ten przeznaczył go na podróż za granicę. Równocześnie zamówiono u niego jednoaktową operę do tekstu Stanisława Bogusławskiego Fils.

Poznanie nowych krajów, ludzi i obyczajów

Po raz pierwszy chyba od czasów wyprawy mógł odetchnąć pełną piersią, podróż bowiem, którą przedsięwziął, nie miała żadnych celów zawodowych poza pragnieniem poznawania nowych krajów, ludzi i obyczajów. Pierwsze kroki skierował do Krakowa, który znajdował się w zaborze austriackim. Ze wzruszeniem odwiedzał miejsca drogie sercu każdego Polaka: Wawel, kościół Mariacki, rynek krakowski, Skałkę. Udał się następnie do Niemiec. W Weimarze poznał Liszta, który na jego cześć wraz z Marią Kalergis grał na cztery ręce "Tańce góralskie". z Halki. Wstąpił potem do Pragi, gdzie poznał wielkiego czeskiego kompozytora, Bedzicha Smetanę. Odbił malowniczą podróż statkiem po Renie, potem pojechał do Paryża. Z powodu upalnego lata większość mieszkańców, przynajmniej tych, którzy mogli Moniuszkę interesować, wyjechała. W gorące dni zamykał więc okiennice w swoim pokoiku hotelowym i pisał muzykę do Flisa. Kiedy powrócił do Warszawy latem, żeby doręczyć nową operę spotkała go nowa zaszczytna niespodzianka. Była to nominacja na " dyrektora opery polskiej " w Warszawie, to znaczy na dyrygenta specjalizującego się w operach polskich. Praktycznie rzecz biorąc dało to Moniuszce możliwość wykonywania swoich własnych dzieł operowych i poświęcenia się głównie tej dziedzinie twórczości. Otworzyła się zupełnie nowa droga w jego życiu.

Pierwsze przedstawienie Flisa

Pierwsze przedstawienie Flisa odbyło się na scenie warszawskiej. Flis był ze strony Moniuszki jakby kartą wizytową, którą złożył publiczności warszawskiej, obejmując nowe stanowisko w stołecznej operze. Jesienią 1858 roku osiedlił się Moniuszko z całą rodziną w Warszawie, by mieszkać w niej odtąd do końca życia. Rodzina jego liczyła prócz niego, żony i matki ośmioro dzieci (z dziesięciorga dwoje zmarło w dzieciństwie), starą piastunkę, kilkoro służby. Dla Moniuszki ważne również były dochody z wydawnictw i twórczości. Utwory Moniuszki stały się ogromnie modne. Bardzo często grywana była Bajka, którą ze szczególnym upodobaniem propagował odnowiciel dawnej Szkoły Głównej Muzyki, Apolinary Kątski. Mimo wielkich chęci Moniuszko nie wszedł do grona pedagogów, zabroniła mu tego dyrekcja teatru. W pewnym momencie pracował nawet nad trzema operami. Jedną z nich była Rokiczana poświęcona Kazimierzowi Wielkiemu. Dziesięć lat później wystawił operę Paria.

Verbum nobile

Dnia 1 stycznia 1861 roku wystąpił Moniuszko z nową jednoaktową operą Verbum nobile. Verbum nobile był ostatnim pogodnym i radosnym wydarzeniem na wielkiej fali powodzenia, jakie towarzyszyło Moniuszce po sukcesie Halki. Moniuszko brał udział w nabożeństwach, dyrygując utworami żałobnymi, a nawet pisząc specjalnie na tę okazję kompozycję. Ogłoszono żałobę narodową, która objęła również zakaz uczęszczania do teatrów. Zachwiana po powstaniu styczniowym sytuacja materialna Moniuszki poprawiła się i ustabilizowała. Jednakże z dwóch stron nadchodził kryzys, który zakończył się katastrofą. Z jednej strony był to coraz bardziej pogarszający się stan zdrowia, z drugiej zaś wyczerpanie twórcze. Oba te zjawiska wzajemnie się wzmacniały. Moniuszko przez wiele lat, bez żadnego wypoczynku i przerwy nieustannie pracował, tworząc coraz to nowe dzieła. Kiedy Moniuszko w epoce powstawania Parii doszedł do momentu wyczerpania, nie umiał się zdobyć na odpoczynek. Powstawały więc utwory coraz to słabsze, pisane z wielkim wysiłkiem i pośpiechem, które zrażały publiczność i krytykę. Komplikowały się również stosunki Moniuszki z Instytutem Muzycznym, a zwłaszcza z jego twórcą Apolinarym Kątskim. Te właśnie fakty miały spowodować nagłą śmierć Moniuszki.

4 czerwca 1872 roku

Wiadomo tylko, że 4 czerwca 1872 roku po powrocie z miasta Moniuszko zasłabł i tegoż dnia wieczorem zmarł. Przyczyną śmierci był zawał serca, będący skutkiem rozwijającej się od lat choroby serca. Pogrzeb Moniuszki stał się wielką manifestacją ludu Warszawy, który pragnął okazać, jak głęboko był przywiązany do swego "GRAJKA SERDECZNEGO".